

# Gminy nie chronią danych

- Część informacji o osobach, które wygrały przetarg, jest jawna
- Do Internetu trafiają czasem zbyt szczegółowe dane
- Naraża to tych, których one dotyczą, na kradzież tożsamości

**JOLANTA OJCZYK**

Gminy nie mogą publikować szczegółowych danych o osobach fizycznych biorących udział w ogłaszanych przez nie przetargach. Tymczasem na stronie internetowej Kłodzka, w Biuletynie Informacji Publicznej, umieszczono umowy-zlecenia podpisane z wylonionymi w drodze przetargu ponad dziesięcioma nauczycielami. Każdy internauta miał dostęp do ich danych osobowych, miejsca zamieszkania, numer PESEL i NIP.

## Nauczyciel z przetargu

– To bardzo niebezpieczny precedens – mówi Iwona Sobka z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty. – W ten sposób bowiem naraża-

no zleceniobiorców na kradzież tożsamości.

Takich sytuacji może być więcej, bo dużo nauczycieli będzie zawierać umowy z gminami. Samorządy zlecają im prowadzenie zajęć w ramach wartości 481 mln euro działania 9.2.1 „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów w klasach I–III” z programu operacyjnego „Kapitał ludzki”. Część nauczycieli, tak jak w Kłodzku, wylanianych jest w drodze przetargu.

Przedstawiciele Kłodzka nie chcieli z nami rozmawiać, ale po interwencji członków OSK-KO usunęli umowy z sieci. Wcześniej twierdzili, że do publikacji pełnej umowy obliguje ich art. 139 ustawy z 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (DzU z 2010 r. nr 113, poz. 759). Zgodnie z nim umowy są jawne i podlegają udostępnianiu na zasadach określonych w przepisach

o dostępie do informacji publicznej.

– Zasada jawności nie oznacza, że każda umowa o zamówienie publiczne musi być opublikowana – mówi Anna Szymańska, radca prawny z Kancelarii Salans.

## Nie wszystko jawne

Małgorzata Kałużyńska-Jaskak, rzecznik prasowy generalnego inspektora ochrony danych osobowych, dodaje, że **prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność** osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy. Wynika tak z art. 5 ust. 2 ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Anna Szymańska zauważa jednak, że każdy, kto przystępuje do przetargu, zwłaszcza osoba fizyczna, musi mieć świadomość, że niektóre

► **OPINIA**

**Wojciech Wiewiórowski**

generalny inspektor ochrony danych osobowych



DŁA „RZ”

Opublikowanie w BIP imion i nazwisk oraz adresów zamieszkania osób fizycznych, które wygrały ogłoszony przez gminę przetarg, jest zgodne z prawem. Obowiązek ich zamieszczania na stronie internetowej wynika z przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych. Jednak upublicznienie ich numerów PESEL i NIP jest niedozwolone, bo żaden przepis na to nie zezwala. Wprawdzie ustawa o dostępie do informacji publicznej stanowi, że udostępnieniu podlega treść i postać dokumentów urzędowych, jednak przy ich zamieszczaniu w BIP należy uwzględnić wskazane w ustawie ograniczenie ze względu na prywatność.

dane osobowe zostaną upublicznione.

Gmina zaraz po zakończeniu przetargu musi bowiem zamieścić na stronie internetowej oraz w swojej siedzibie informację, kto wygrał przetarg i kto w nim uczestniczył. Ma podać m.in.: nazwę firmy lub imię i nazwisko osoby, siedzibę albo miejsce zamieszkania. Oznacza to, że nie ma podstaw do podawania wszystkich informacji, w tym

numera PESEL czy NIP. Ujawniając te wszystkie dane, Kłodzko naruszyło przepisy o ochronie danych osobowych. Tymczasem udostępnienie danych chronionych osobom nieupoważnionym podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki j.ojczyk@rp.pl